

[Prawda o Sobie]

188.2011.01.01 Warszawa

ss1/3

Mamy przejść do widzenia, do słyszenia, ale boję się tam wchodzić. Ja do pewnych Obszarów nie wchodzi, bo mi wstyd.
Jak kiedyś zobaczyłem **Swoją Księgę Cieni**, to byłem w rozpacz. Nie, dlatego, że pracując nad Sobą robię jakiś postęp.

Byłem przerażony tym, że było tak źle. Że sam Człowiek przed Sobą taił to, co jest.

To jest dobre, bo gdyby wiedział jaki jest, to chyba pracy by nad Sobą nie podjął.

Wielu z Nas jak wchodziło po Księgę Cieni, to miało podobne scenerie.

U mnie to była grot. Jak w horrorach, gdzie jakiś upiór, jakieś monstrum setki Ludzi składa, zżera i te odpady tam dziesiątki lat są, w części pognite, robactwo się mnoży. Tyle tam tego jest, że tworzy to w tych grotach skalnych taką przyściółkę?

Tam jest coś takiego, jak czerwone światełko. Takie mroczne, ale widać. Z przerażeniem patrzyłem jak mój własny Duch wbijał w to ręce. Wyszedłem wtedy z Siebie, bo nie umiałem na to patrzeć. Czułem ten odór własnej śmierci i tę Księgę, a ona jak Necronomicon wyglądała. Moja twarz, zła. Wyciągnąłem to, bo wchodzić w to i otworzyć tego się nie odważyłem.

To się czyściło, żeby nie przypominali, nie wyciągali teraz, bo straszne to jest

Nie wiem jak to się czyścić będzie, troszkę mi pokazali, ale wtedy byłoby Nam dużo łatwiej.

-Oni mówią tak.

-Ten, kto udaje Świętego, ten Cierpi. I tak Świętym nie jest.

Pierwotny Zapis ciągle w Nocy zaczyna działać. Ta Nasza niedoskonałość wtedy przypomina o Sobie.

Właściwie jest tak;

-taki powinienem być, a jestem taki prawdziwy, ale udaję, że jestem Taki. Ta różnica w nocy Nas zabija.

-I mnie też. Popeliłem parę takich błędów w Myśli, Słowie i Czynie i to mnie zabija nocami. A wystarczy być tylko takim jakim się jest, takim jakim się położy, takim się wstanie. Cały czas się tli zło, jakaś jego forma, bo Każdy ma coś.

Nie chcę na skali ataków moralnych sprawdzać, bo im jest się wyżej, tym są bardziej wyśrubowane parametry.

Wiadomo; -mniejszy morderca morduje raz w tygodniu, cięższy to musi 100 osób dziennie zabić, ale mordercą się jest.

Są jeszcze **Cienie Przeszłości**.

-Widziałem swój Cień.

Jak się budzi Człowiek w Swojej trumnie, jak leci, jak się widzi Samego Siebie. To wszystko w Przestrzeniach Kosmicznych. Wszystko wylatuje z trumny i ściga, żeby tylko się nie wyczyścić. To są straszne rzeczy. To myśmy Sobie ten los zgotowali. Ale na Innych winę zrzucamy.

Trafiliśmy do guana z własnej winy, a czepiamy się Innych, że Nas niszczą.

-A, My to tego nie robiliśmy?

-Od tej chwili Kogoś nie niszcę, bo jest mocniejszy i mi dokopie.

-Ale, co by było, gdybyście Wy byli mocniejsi?

W rodzinach role by się odwróciły. My byśmy Ich niszczyli. Spójrzmy prawdzie w oczy. Narzekamy ze względu na słabość.

-A, gdyby się mogło?

Prawda nie jest ciekawa.

-Kto jako Człowiek nie jest w Kanale jest źle.

Dzięki temu, cośmy dzisiaj powiedzieli, tylko nikomu nie rozpowiadajcie, bo Ktoś musi zaliczyć Coś, pewne Poziomy, żeby było łatwiej. Planeta Dusz. Walka o Dusze trwa. Czyli o nas na Poziomie Ducha. Teraz przynajmniej wiecie dlaczego nie ma utwardzenia?

Bo prawdziwa Natura zawsze się odzywa w chwili, kiedy moglibyśmy coś zmienić.

Bo zapomnieliśmy pracować nad pokochaniem Drugiego Człowieka.

-A, czy pozwalamy Teściowej Żyć?

-Kto się cieszy z tego, że Ona Żyje?

-Że jeszcze nie padła i ma szansę wzrastać? Zwłaszcza wtedy, gdy My się na tyle przemienimy, żeby jej pomóc wzrastać.

-A jak Ona wzrasta, to My po dziesięciokroć.

Choć na razie przerabiamy etap zamykania drzwi przed Jej nosem i nie oczerniania. Nie przywalania kłótłami. To już jest krok na przód.

Potem **jak pokochamy, wybaczymy, damy Jej prawo do Życia.**

Ten kierownik w pracy, ten podwładny, który kradnie, ten sąsiad Kowalski, którego okna się Nam nie podobają, bo są zielone jak Nasze.

-Po, co jest ta cała moda?

-Po, co są te wymalowane paznokcie?

-Jak myślicie? Czy Duch Ludzki w swej Czystości musi udowodniać, że jest piękny?

-Po, co to wszystko jest? Do epatowania? To jest mydlenie oczu Drugiemu Człowiekowi?

Kiedy mi pokazywali w Przyszłości Naród Polski, to nie wiedziałem, gdzie jestem.

Myślałem, że to jest Halloween. Każdy chodził jak chciał. Facet 30 lat spodnie nosił. Tu dziura, tam dziura. Tylko wyczyszczone, wyprane. Nosić będzie Każdy to, co będzie lubił.

Po prostu **Człowiek będzie się liczył. Wreszcie będzie się zauważać Siebie. Nie będzie trzeba robić rzeczy na pokaz. Jak się będzie lubić to o.k.**

-Kupiłeś Porsche, żeby pokazać?

-Sprawdzasz na Skali. –Nie. Lubisz szybkość. I to jest o.k. Bo to jest zupełnie co innego.

-Pamiętacie historię Człowieka z Koszalina, który zaczął chorować tylko i wyłącznie dlatego, że sprzedał dużego Fiata?

-Był już małym biznesmenem budowlanym i się śmieli z niego, więc sobie kupił potężną gablotę. Ale sprzedał Siebie. Prawdę o Sobie. On nie potrzebował. Auta nie odkupił, ale kupił innego Fiata. Wtedy choroby przeszły. Tamtym sobie czasem wyjedzie.

Nie zatracił się.

-A, My tracimy Częstki Siebie. W Myśli, Słowie i Czynie.

-Jak Człowiek to zrozumie, to wtedy zacznie starać się o Drugiego, bo wie, że Sam Wzrasta. Że pomagając Jemu, Sam się dźwiga.

-Nie trzeba włączać tu konkretnej Obserwacji. Wystarczy poczuć Drugiego Człowieka.

-Ale jak pozwolisz płynąć Informacjom, to nagle widzisz.

.....Jak z tym progim. Pyk, pyk, tak lekuško, ale dwie krople śniegu więcej spadły. Normalnie, a niech tona śniegu spadnie. Ale u Niego te dwie krople, to było pokazanie tego, że On tu w tym domu może rządzić i zmieniać co swoje.

-To jest w Nas. **Trzeba to zabić.**

Jakbym się bał wejść w tę Modlitwę. Jakby nie wiadomo, co było.

Taką dziwną scenę widzę, ale nie jesteśmy na pogotowiu.

Oni pokazują Nas jako Ludzi, którzy siedzą i mówią wprost.

-Przyjdzie ta scena. Sprawdzę, kiedy? W tym roku w lecie.

-Będziemy siedzieć i będziemy się przyznawać między Sobą do win.

Np. Wiesz ten samochód, to ja ci przebiłem, bo przespałem się z Twoją Babą i Ty podejrzewałeś, to musiałem Ci dokopać jeszcze bardziej, żebyś wiedział, że Cię gnoję.....

-Czy to jest zrzucanie z Siebie ciężaru?

-Chyba nie.

-To jest mówienie Prawdy o Sobie w tym najprostszym wydaniu?

-A, gdy się mówi taką Prawdę o Sobie, to ze wstydu, ale przy wybaczeniu więcej się tego nie popełnia, bo z Naszych ust musi płynąć Prawda. Czyli jak wyrzucisz Siebie wszystko jak jest, to popuścisz portki, po to, żeby więcej się coś takiego nie stało.

-Jeśli to będzie możliwe w tym roku, to te osoby już więcej tego nie popełnią.

Bo jak Człowiek się przyznaje przed Sobą, to jest to największy krok.

Przed Sobą, to jak przed Bogiem.

Kiedy reszta jest już tłem, a tłem może być tylko wtedy, kiedy się z Nim Jednoczymy, to nie mogę w to uwierzyć, że to będzie możliwe.

Nie wiem ile osób przyjdzie na takie spotkanie?

-**Nie można przyjść na takie spotkanie nie mówiąc Prawdy o Sobie.** Nie może przyjść Obserwator, który nie będzie chciał powiedzieć. Bo jak zechce posłuchać, a Sam będzie wiedział, że zechce coś utaić, to może z tego nie wyjść. Zapętli się na takim poziomie...

-Przyjdą około 22 osoby.

(Głos I)A, takie drobnostki?

(Zbyszek)Jakie drobnostki? Dla mordercy drobnostką jest plucie na kogoś jadem, powiedzenie nieprawdy.

Ale dla Człowieka, który postąpił krok na przód, to jest taką samą przewiną, takim samym wstydem, jak dla kogoś wypatroszenie dwoje Ludzi.

Innymi słowy, na Naszym Poziomie jest to zawsze takie samo obciążenie, taka sama duchowa hańba, taka sama potrzeba Przemiany. Nie ma żadnego znaczenia, czy chodzi o jedną, czy chodzi o dwie Częstki.

-**To jest Zło.**

-Więc nie mówmy o tym, że Ja jestem Cudowny, bo kradnę tylko raz w tygodniu, a Ty bandyto codziennie. To jest dokładnie to samo.

KONIEC.